



Krasicki - Bajki

Dewotka

Dewotce służebnica w czymś przewiniła

Właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła.

Obróciwszy się przeto z gniewem do dziewczyny,

Mówiąc właśnie te słowa „... i odpuść nam winy,

Jako my odpuszczamy” - biła bez litości.

Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

Malarze

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty:

Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.

Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,

Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.

Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?

Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

Kruk i lis

Z Ezopa

Bywa często zdziwionym,

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

*Kto lubi być chwalonym,
Kruk miał w pysku ser ogromny,
Lis, niby skromny,
Przyszedł do niego i rzekł: Miły bracie
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!
Cóż to za oczy!
Ich blask jest mroczny!
Czyż można dostać
Takową postać?
A pióra jakie!
Szkłnięce, jednakie.
A jeśli nie jestem w błędzie,
Pewnie i głos śliczny będzie.
Więc kruk w kantaty, skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.*

Szczur i kot
*Mnie to kadzą – rzekł hardzie do swego rodzeństwa
Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa.
Wtem, gdy się dymem kadził zbytecznie zakrztusił,
Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił.*

Ptaszki w klatce

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

*Czegoż płaczesz – staremu mówił czyżby młody
Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody
Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę
Jam był wolny, dziś w klatce – i dlatego płaczę.*

Wstęp do bajek

*Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził;
Był stary, który nigdy nie łąał, nie zrzędził;
Był bogacz, który zbiorów potrzebnym udzielał;
Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał;
Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie pijał;
Żołnierz co się nie chwalił; łotr co nie rozbijał;
Był minister rzetelny, o sobie nie myślał;
Był na koniec poeta, co nigdy nie zmyślał:*

- 1. A cóż to za bajka? Wszystko to być może!*
- 2. Prawda, jednakże ja to między bajki włożę.*

Do króla

*Im wyżej tym widoczniej. Chwale lub naganie
Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!
Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka.
Wielki urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.
Gdy więc ganię zdrożności i zdania mnie baczne,
Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.*

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?

To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem.

*Jesteś Królem — a byłeś przedtem mości panem;
To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem
Przedtem się z tobą równał, a teraz czcić musi,
Nim powie: "najjaśniejszy", pierwszej się zakrztusi;*

*Źle to więc, żeś jest Polak; źle, żeś nie przychodzić;
To gorsza (luboć, prawda, poprawiasz się co dzień)—
Przecież muszę wymówić, wybaczyć, że nie pieszczę—
Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze.*

*Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.
Po co tobie przyjaciół? Niech Cię wielbią słudzy.
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
Cóżże zyskał dobrocią, łagodnością swoją?
Zdzieraj, a będziesz moźnym, gnęb, a będziesz wielkim.*

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl